

Historycznie ludność zamieszkująca obecne terytorium Turkmenistanu wywodzi się z plemion koczowniczych, tych samych, które zamieszkują m.in. dzisiejszy Iran i Afganistan. Jeszcze przed naszą erą, po panowaniu Aleksandra Macedońskiego, który zapuścił się na te tereny w pogoni za Dariuszem III, terytorium Turkmenistanu stało się centrum państwa Partów, które objęło także Iran i Mezopotamię, urastając do roli najpotężniejszego przeciwnika Rzymu na Wschodzie. I były to złote czasy dla ludów zamieszkujących te tereny. Kontrolując długi odcinek Jedwabnego Szlaku, Partowie brali żywy udział w międzynarodowej wymianie dóbr, także kulturalnych.

Kolejne wieki przynosiły następujące po sobie najazdy i przechodzenie imperium Partów kolejno pod władanie Sasanidów, Arabów (wówczas w VIII wieku rozpoczął się proces islamizacji tych terytoriów), Umajjadów, Abbasydów i Tahirydów. Wreszcie w X–XI w. ziemie te zaczęli podbijać Oguzowie, którzy z czasem, zmieszani z ludnością miejscową i wcześniej przybyłymi grupami Turków, mieli przyjąć miano Turkmenów. Mimo, że narodziła się pewna świadomość narodowa Turkmenistan długo nie był jeszcze niepodległym krajem. Po panowaniu dynastii oguzyńskich ziemie zakaspijskie dostały się pod władanie Mongołów, by pod koniec XIV w. wyzwolił je Timur i założył własne państwo. Okazało się ono jednak nietrwałe, dość szybko się rozpadło a w jego miejsce próbowano powoływać kolejne byty, łącznie z próbą zjednoczenia wszystkich ziem zakaspijskich podejmowane od końca XV do początku XVIII w.

Początek XVIII wieku to także pierwsze próby podboju tych terenów przez Rosję, które przyniosły efekt dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Od tego momentu rozpoczęła się całkowita reorganizacja życia w kraju, zniesiono niewolnictwo, położono kres wojnom plemiennym, zaczęto budować pierwsze szkoły i szpitale. Jednocześnie zaczął rozwijać się przemysł wydobywczy (ropa naftowa, węgiel) i rolnictwo (bawełna). Zaczęły także rozwijać się konflikty na tle narodowym i społecznym, które dały upust w 1916 roku w powstaniu turkiestańskim. Kolejne lata to typowa dla tych terenów walka między bolszewikami a mienszewikami wspieranymi zbrojnie przez Brytyjczyków. Biali stawiali czynny opór Czerwonym aż do 1920 roku. W 2. poł. lat 20. przyspieszono sowietyzację Turkmenistanu (kampania antyreligijna, kolektywizacja rolnictwa, represje wobec inteligencji turkmeńskiej i działaczy politycznych). W ZSRR Turkmenistan pozostał bazą surowcową gospodarki rosyjskiej (ropa naftowa, gaz ziemny, bawełna).

W 1991 roku Turkmeni opowiedzieli się w referendum za samodzielnością państwa i proklamowano niepodległość. U władzy pozostali jednak komuniści, a ich przywódca S. Nyýazo w ogłosił się Turkmenbaszą czyli *przywódcą Turkmenów*

a komisja historyków ustaliła, że jest on potomkiem Aleksandra Wielkiego. Nyyazow do śmierci sprawował w Turkmenistanie niepodzielną władzę prezydenta, premiera i szefa partii. Od 2007 roku prezydentem Turkmenistanu, który oficjalnie zrzekł się tytułu Turkmenbaszy, jest Gurbanguly Berdimuhammedow.

Pojawia się pytanie, jakie mogą być scenariusze dla Turkmenistanu na następne lata pod władaniem nowego prezydenta. Już widać, że Berdimuhammedow stara się nie kontynuować linii swojego poprzednika i po latach izolacji otwiera kraj zarówno na Wschód jak i na Zachód. Pojawiają się projekty turystyczne, europejskie stacje telewizyjne (np. Euronews) emitują reklamy zachęcające do odwiedzin i inwestycji w Turkmenistanie, przestaje się mówić o łamaniu praw człowieka w tym kraju, zwalniani są kojarzeni z poprzednim rządem a wywodzący się jeszcze z GRU urzędnicy i ministrowie. I twa zacięta walka. Walka o złoża gazu kontrolowane dotychczas przez Rosję, która skupowała 80% wydobycia i sprzedawała za zwiększoną cenę zachodnim odbiorcom.

Teraz to Turkmenistan chce dyktować warunki i zaprasza do rozmów zarówno Rosję jak i Chiny czy kraje Unii Europejskiej. Mówi się także o nowym rurociągu przez Indie i Pakistan do Oceanu Indyjskiego. Każdy z potencjalnych kontraktów godzi jednak w interesy największego „gracza” na rynku energetycznym w tym regionie – Rosji, która nie chce spokojnie czekać na decyzje Berdimuhammedowa i inicjuje kolejne projekty, w których będzie kluczowym partnerem. Pod koniec ubiegłego roku podpisano trójstronne porozumienie między Rosją, Turkmenistanem i Kazachstanem o współpracy w budowie Gazociągu Nadkaspjskiego. Rosja twierdzi, iż Gazociąg Nadkaspjski „stanie się nowym, ważnym wkładem (...) w umocnienie bezpieczeństwa energetycznego w Europie”;

Na pewno to umocni pozycje i bezpieczeństwo Rosji, dla Europy byłyby korzystniejsze inne warianty, lecz walka o Turkmeńskie złoża wciąż trwa. Władze Turkmenistanu zapowiedziały, iż uczestnictwo w budowie Gazociągu Nadkaspjskiego nie oznacza wycofania się z innych projektów. W Turkmenistanie nadal więc przecinają się interesy Moskwy, Pekinu, Waszyngtonu, Brukseli, Kabulu i kilku jeszcze stolic, więc należy bacznie się im przyglądać, bo może to być kolejny punkt zapalny na mapie świata w XXI wieku.

Źródła:

Encyklopedia PWN

Turkmenistan - punkt styczny interesów światowych mocarstw

Written by Wojtek Pokora

Sunday, 13 January 2008 19:33 - Last Updated Wednesday, 16 January 2008 16:49

Psz.pl

Transitions Online